

# Teresa Kostkiewiczowa

---

## Kilka uwag o Mikołaja Doświadczyńskiego przypadkach

---

Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza 26-27, 3-10

---

1991-1992

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## ARTYKUŁY

*Teresa Kostkiewiczowa*

### KILKA UWAG

#### O MIKOŁAJA DOŚWIADCZYŃSKIEGO PRZYPADKACH <sup>1</sup>

I. *Mikołaja Doświadczynskiego przypadki* opublikowane zostały w marcu 1776 roku w Warszawie w oficynie Michała Grölla, zasłużonego wydawcy zarówno dzieł pisarzy polskich, dawnych i współczesnych, jak i przekładów XVIII-wiecznej literatury europejskiej. Utwór Krasickiego był pierwszą oryginalną, nowożytną powieścią polską. Był także pierwszym fabularnym utworem prozatorskim, jaki wyszedł spod pióra autora artykułów publikowanych w l. 1765–1767 w czasopiśmie moralnym „Monitor” oraz poematu heroikomicznego *Myszeida* (1775). Już choćby z tych względów warto przypomnieć to dzieło ważne w dziejach powieści polskiej. Ale warto również spojrzeć na nie oczami czytelnika dwudziestowiecznego, bogatszego od współczesnego czytelnika *Doświadczynskiego* o zdobycze dwu stuleci rozwoju prozy fabularnej. Spróbujmy przeczytać tę powieść w takiej właśnie perspektywie.

*Mikołaja Doświadczynskiego przypadki* są powieścią, która opowiada o czasach autorowi współczesnych. Nie tylko zarysowuje ona obraz życia polskiej prowincji szlacheckiej w połowie XVIII w., ale również podejmuje szereg problemów filozoficznych, społecznych i literackich, które zaprzętały najwybitniejszych ludzi epoki. Utwór Krasickiego pozwala obserwować, jak problemy te konkretyzowały się i modyfikowały na terenie polskim.

Pełny tytuł powieści Krasickiego brzmiał: *Mikołaja Doświadczynskiego przypadki przez niego samego opisane*. Autor z pełną świadomością sięgnął po gatunek powieściowy w tej jego odmianie, jaka wykształciła się w literaturze europejskiej w początkach XVIII wieku: po powieść jako relację o wydarzeniach, których prawdopodobieństwo gwarantuje konkretny, osobowy narrator, przedstawiający dzieje swego życia. Tytuł utworu informował o autobiograficznym charakterze opowieści, a zarazem – w szczególny sposób charakteryzował narratora – bohatera i jego stosunek do świata. Znaczące nazwisko „Doświadczynski” zwracało uwagę na to, że narrator opowiada o swoim życiu nie tylko jako o ciągu

interesujących wydarzeń, ale także traktuje je jako zespół sytuacji, które kształtowały jego postępowanie i stosunek do świata. Powieść Krasickiego sytuuje się w ramach popularnej w XVIII w. odmiany gatunku, zwanej powieścią edukacyjną, u której podstaw leży wyobrażenie świata jako szkoły życia. Zdobywanie doświadczeń wymaga kontaktu ze zmieniającą się rzeczywistością, zetknięcia ze zjawiskami, które mogą wzbogacić wiedzę i pobudzać myśli bohatera. Taką szansę daje podróż. Podróżowanie było bardzo popularnym w XVIII w. sposobem zachowania, a relacje podróżnicze należą do często uprawianych gatunków piśmiennictwa tej epoki.

Choć bohater Krasickiego nie jest podróżnikiem sensu stricto, to jednak wielokrotnie zmienia miejsca swego pobytu. Jego życie nie jest – jak w powieści pikareskiej – ciągłą wędrówką po gościńcu, która pozwala obserwować świat i ludzi. Jest to raczej seria przemieszczeń i zatrzymań, które dają możliwość zapoznania się z coraz to nową rzeczywistością. W życiu Doświadczyńskiego liczą się tylko owe podróże, zmiany miejsca, a nie takie np. wydarzenia, jak śmierć ojca czy matki, które są tylko czynnikami motywującymi kolejne przemieszczenie i znalezienie się w nowym środowisku, zdobycie nowych doświadczeń. Narrator nie zajmuje się szczegółowym relacjonowaniem drobnych wydarzeń, nie skupia się na odtwarzaniu własnych obserwacji, o czym świadczy między innymi skrótowny *Diariusz podróży paryskiej*. Nie dąży on również do przedstawienia swego życia wewnętrznego i doznań emocjonalnych. W tej dziedzinie pozostaje bardzo lakoniczny i odsyła czytelnika do jego wiedzy w tych sprawach, np.: „Co się ze mną działo, jakem drżał, płakał, dorozumieć się każdy może.”

Bohater sytuuje się w centrum powieściowego świata, a jego kontakty z innymi ludźmi nie prowadzą do zarysowania ich sylwetek w sensie obrazowym lub psychologicznym. Inni ważni są jedynie o tyle, o ile umożliwiają Doświadczyńskiemu znalezienie się w nowym, nieznanym świecie. Rolę tę spełnia w powieści edukacyjnej przewodnik – mentor. Jest charakterystyczne, że na każdym etapie jego podróży towarzyszy mu inny mentor. Przy dziecku funkcję tę pełnią rodzice, a później szkolny „dyrektor”. Kolejni mentorzy to: francuski guwerner Damon, bywalec warszawskich salonów, sądowy plenipotent w Lublinie, Fircykiewicz w Paryżu. Tych mentorów można nazwać fałszywymi, wprowadzali oni bowiem Mikołaja w świat wartości pozornych. Mentorem w sensie pozytywnym, tym, który rozpoczął reedukację Doświadczyńskiego jest Nipuańczyk Xaoo, a później także stary Indianin z Peru, kwakr Gwilhelm i mnargrabia de Vennes.

Mikołaja spotykamy na początku powieści w jego rodzinnym domu, w otoczeniu najbliższych, w których łatwo rozpoznajemy reprezentantów sarmackiej prowincji z połowy XVIII wieku. Pierwsza podróż – do szkoły zakonnej – była jedynie zmianą środowiska, a nie atmosfery i kształtownych przez nią przekonań i zachowań. W tym samym środowisku pozostawał Mikołaj aż do czasu kolejnego wyjazdu z nowym guwernerem do większego miasta. Widzimy go następnie

w stołecznej Warszawie, w trybunalskim Lublinie, wreszcie w Paryżu. Horyzont doświadczeń i obszar poznawanego świata rozszerzają się i stawiają przed umyślem bohatera coraz to nowe problemy. Następną podróż zaprowadziła Doświadczyńskiego na wyspę Nipuanów, skąd różne okoliczności zawiodły go do Ameryki Południowej, potem zaś do Hiszpanii i ponownie do Paryża. Powrót do kraju, znaczony pobytem w stolicy i w wiejskich posiadłościach sąsiadów zamyka się osiedleniem na stałe w rodzinnym Szuminie. Doświadczyński – podróżując zatacza więc jakby zamknięty krąg, wraca do tego samego miejsca, ale wraca zmieniony i bogatszy duchowo.

Podróż Doświadczyńskiego w czasie i przestrzeni jest zarazem podróżą poprzez różne typy współczesnej kultury, które są odmiennymi propozycjami ludzkich zachowań, dążeń i systemów wartości, które się wzajemnie oświetlają, stanowią dla siebie kontekst umożliwiający ich porównanie i ocenę. Dla Mikołaja pierwszy kontakt ze światem to szlachecki dworek, w którym dziedziczy się nie tylko posiadłość, ale również sposoby myślenia, mówienia i rozumienia rzeczywistości. W tym wzorcu kultury główną wartością jest niezmiennność i trwanie, a cnotą – niewykracznie poza tradycyjny rytuał wychowania, zdobywania urzędów, przyjmowania sąsiadów i admirowania heroiczej przeszłości. Narrator, z perspektywy czasu patrząc na swe dzieciństwo, ocenia oczywiście krytycznie system edukacyjny, który zastosowano wobec niego w domu i w szkole. Żartobliwie traktuje rodowe genealogie, zabobonność matki, skłonność ojca do megalomanii, czy jego rozumienie gościnności, które sprowadza się do upojenia gości alkoholem. Podstawowe doświadczenie, jakie zdobywa młody Mikołaj w domu rodzinnym i w szkole, to najpierw poczucie pełnej samowoli („byłem wolen nie tylko od nauki, ale od najmniejszego chęciom moim sprzeciwiania się”), a potem poczucie niekonsekwencji i przypadkowości ocen człowieka (jego szkolny opiekun „pieścił, gdzie nie było potrzeba, bił, kiedy nie należało”).

Obraz domu rodzinnego i szkoły ukazywał małe, zamknięte społeczności. Z przejawami mentalności i zachowań w życiu publicznym zetknął się Mikołaj w czasie pobytu w Lublinie i uczestnictwa w procesie sądowym. Świat, którego mechanizmy poznał autor powieści z autopsji jako prezes Trybunału Koronnego, został przedstawiony najbardziej szczegółowo i konkretnie. Na miejsce uogólniającej narracji pojawiają się opisy strojów, wnętrz, ludzkich zachowań. Zarysowują się zindywidualizowane sylwetki urzędników, pojawia się żywy dialog. W tym miejscu utwór Krasickiego najbardziej zbliża się do wzorca powieści obyczajowej z silnym zabarwieniem satyrycznym. Najważniejszym doświadczeniem, jakie wniósł bohater z tego etapu swego życia było poczucie całkowitego bezprawia panującego w życiu publicznym, dominowania w nim ludzi kierujących się jedynie własnym interesem i zyskiem.

Zanim jednak Mikołaj wszedł w kontakt z rzeczywistością społeczną w lubelskim trybunale, został w pewnym stopniu przygotowany do zetknięcia się ze

światem szerszym niż własny folwark. Pierwszy wyłom w świadomości kształtowanej przez sarmackie środowisko dokonany został dzięki człowiekowi całkowiocie obcemu – francuskiemu guwernerowi, który zaczął zapoznawać Mikołaja z wymogami i regułami salonowej kultury dworskiej. Lekcja ta ukazała prostodusznemu szlachcicowi grę wyrafinowanych sentymentów, zakwestionowała wartość jakichkolwiek stałych zasad postępowania („zacnego zaś panięcia do wcip regułami zacieśniony na to by się tylko przydał, żeby go palcami w Paryżu wskazywano”), uwydatniła rolę błyskotliwego *esprit* i sztuki konwersacji jako sposobu bycia człowieka w społeczeństwie.

Wreszcie wizyty w kolejnych, coraz to świetniejszych miastach stały się okazją do zapoznania z kulturą miejską, kulturą wielkich zbiorowisk ludzkich. W doświadczeniu Mikołaja kultura ta waloryzowała przede wszystkim dobra materialne i dostępne dzięki nim przyjemności. Zasadzała się zarazem na fałszu, obłudzie, pozorach i bezkompromisowości w dążeniach do zaspokojenia ambicji i pragnień ludzkich. Takie właśnie cechy charakteryzują modnych kawalerów, którzy są głównymi aktorami społecznego teatru wielkiego miasta i pretendują do reprezentowania tego, co stanowi istotę wieku oświeconego.

Doświadczenia bohatera powieści prowadzą do zakwestionowania każdego z tych wzorców kulturowych. Sygnalizowaliśmy już akcenty krytyczne wobec wzorca sarmackiego. Trzeba jednak zauważyć, iż nie podlega on całkowitemu odrzuceniu, a stylistyczne właściwości narracji sugerują pewną niejednoznaczność ocen rodzinnego środowiska Doświadczyńskiego. Charakterystyka ojca wskazuje na ujemne cechy, ale zarazem podkreśla takie jego właściwości, które jawią się jako pozytywne w kontekście innych, poznanych później przez bohatera wzorców kulturowych. Ojciec był wprawdzie niewykształconym, zacofanym sarmatą, ale „choć nie umiał cnót definiować, umiał je pełnić”. Matka, typowa parafianka, nie znająca świata poza własną wioską, „gdy raz strofowana była od jednego modnego kawalera, iż zdawała się mieć zbyt surowe maksymy i dzikość niejaką obrażającą oczy wielkiego świata, rzekła mu w szczerości ducha, że woli prostacką cnotę, niż grzeczne występki.”

Francuska kultura salonu i wyrafinowanych uczuć ukazała swą nieprzydatność w doświadczeniu osobistym Mikołaja, a skompromitowana została przez postępek Damona, który okazał się mistyfikatorem i oszustem. Wreszcie podporządkowanie się wzorcowi kultury miejskiej doprowadziło bohatera najpierw do wielkich kłopotów, a potem do życiowej katastrofy, powodującej definitywną zmianę jego losu. Model życia miejskiego został najsilniej potępiony, a zarazem uznany za najbardziej znamieny dla XVIII wieku. Charakterystykę tego typu wzorców zachowania daje kolejny mentor Doświadczyńskiego, który w Warszawie z chudopachołka – dzięki sprytowi i obłudzie – stał się bogaczem i ozdobą modnego towarzystwa. Mówi on Mikołajowi: „masz waszmość pan wiedzieć, iż wiek nasz terazniejszy to wiek oświecony, tak jak angielskie fraki i filozofia w

modę weszła. (...) Nie tak to trudno zostać filozofem, jak waszmość rozumiesz: chwal tylko, co drudzy ganią, myśl jak chcesz, byleby osobliwie, kiedy niekiedy z religii zażartuj, decyduj śmiecie, a gadaj głośno; przyrzekam, iż ujdiesz wkrótce za wielkiego filozofa.”

Kolejnym etapem życiowych perypetii Doświadczyńskiego stała się wyspa Nipu. Utopijny świat Nipuanów nawiązuje zarówno do wcześniejszych wzorców utopii stworzonych przez piśmiennictwo europejskie, jak i do oświeceniowych wizji społeczności pierwotnych. Obserwacja życia na wyspie, a przede wszystkim rozmowy z mędrcem Xaoo stały się okazją do totalnej krytyki cywilizacji europejskiej wraz z całą różnorodnością wytworzonych przez nią wzorców kulturowych. Zakwestionowany więc został europejski system edukacyjny, sposób uprawiania nauki, sztuki i literatury, nieautentyczność i pozór w stosunkach międzyludzkich, wreszcie – bezpodstawna wiara w możliwości rozumu i nieposkromiona zachłanność w korzystaniu z darów natury i przyjemności świata. Wszystko to – zdaniem prostego Nipuana – czyni ludzi nieszczęśliwymi. Mówi on: „ambicja, a wcale nie słuszna oślepiła was wszystkich na koniec tak dalece, iż zbyt dobrze o sobie trzymając, z jednej strony rozumiecie, iż wam co do wewnętrznej doskonałości na niczym nie schodzi, zaś co do zewnętrznej szczęśliwości wszystkiego brakuje. Osądziwszy się sami za najdoskonalszych, chcielibyście to mieć, czegoście godni, godni zaś jesteście, wedle waszego przeświadczenia najwyborniejszych darów natury. (...) Zgoła, im się wyżej cenicie, tym jesteście nieszczęśliwsi. Jeżeli więc to, czym wy jesteście, doskonałością jest i polem, to czym my, dzikością, prostotą i grubiaństwem – mnie się zdaje, że lepiej być dzikim po naszemu.”

Wyspa Nipu przedstawiona jest jako utopia stanu idealnego, fundowanego przede wszystkim na właściwych zasadach wychowania i przygotowania ludzi do życia w społeczeństwie. Wielokrotnie zwracano uwagę, iż nipuański system edukacyjny nawiązuje do pedagogicznych poglądów Jana Jakuba Rousseau. Mimo niewątpliwych podobieństw i analogii w tym zakresie, świat nipuański odbiega od russowskiej koncepcji stanu naturalnego. Podstawowe wartości tego świata to równość i umiar. Pierwsza z nich znajduje wyraz w nieistnieniu jakiegokolwiek innej zależności między ludźmi poza zależnością dzieci od rodziców oraz – w posiadaniu przez wszystkich takich samych zasobów materialnych. Druga zasadza się na powściągliwości w korzystaniu z tych dóbr, z darów natury, a nawet – z poznawczych możliwości ludzkiego umysłu. Podstawową cechą odróżniającą utopię nipuańską od utopii stanu natury jest uznanie własności jako zasady życia społecznego. „Cel towarzystwa jest ubezpieczenie własności” – stwierdza Xaoo.

Doświadczenie nipuańskie uczyło przede wszystkim myślenia kategoriami społecznymi. Filozofia to „wiadomość obowiązków człowieka i ich wypełnianie” – ta idea wypowiedziana przez Xaoo zaważyła na dalszym biegu życia bohatera. Perypetie Mikołaja po opuszczeniu wyspy pozornie układają się w ciąg niezwy-

łych wydarzeń, zbliżając utwór do znanych w XVIII wieku wzorców powieści awanturycznej. Niezwykłość służy jednak nie tylko zaciekawieniu czytelnika. Doświadczyński jako niewolnik na okręcie i w kopalni sam stwierdza, że „czego Xaoo nie dowiódł, kajdany hiszpańskie wyperswadowały.” Wraca on do rzeczywistości, w której utopijny ideał zderza się z wyjątkowo brutalną realizacją wzorca cywilizacji opartej na nierówności, panowaniu jednych ludzi nad innymi i nieograniczonej żądzy posiadania. Ale ideał ten zderza się również z prostotą, naturalną dobrocią i szlachetnością starego Indianina i kwakra Gwilhelma, a także z głęboką mądrością Francuza margrabiego de Vennes, którego charakter przeczy opiniom o tej nacji, ukształtowanym wcześniej na podstawie czynków gubernera Damona. Fakty, z którymi styka się Doświadczyński, zdają się sugerować, że wszędzie, w każdej kulturze znaleźć można zło i dobro, których proporcje zależą przede wszystkim od tego, w jakim stopniu człowiek potrafi widzieć w sobie istotę społeczną i działać na rzecz ogółu. Przygoda Doświadczyńskiego w Hiszpanii, gdzie uznano go najpierw za niebezpiecznego burzyciela, a potem za szalonego z powodu opowieści o świecie Nipuan, ostatecznie zakwestionowała przydatność ideału utopijnego w rzeczywistości europejskiej. Reszty dokonał margrabia de Vennes, który swymi wywodami sprowadzał Mikołaja na twardy grunt realności: „Nie znajdziesz waszmość pan Nipuanów w Europie; musisz jednak żyć z ludźmi.” Ujęty cnotami i mądrością margrabiego, Doświadczyński zaprzagnął dalsze swe życie poświęcić jedynie prywatnym związkom przyjaźni. Margrabia – ostatni mentor Doświadczyńskiego – przekonał go jednak, że powołaniem człowieka jest życie społeczne i służba ogółowi: „Jesteś winien ojczyźnie twojej istotą cywilną. Imię obywatela w umyśle prawym nie jest czym nazwiskiem. Ciągnie za sobą ten charakter wielorakie obowiązki. Pierwszy, i w którym się wszystko zamyka: być jej, ile możliwości, użytecznym.”

Dzięki tej radzie bohater wkracza w ostatni etap swej życiowej drogi przez społeczną i polityczną rzeczywistość polską drugiej połowy XVIII wieku. Znajduje się po raz pierwszy bez mentora i przewodnika, dojrzały do tego, aby sam mógł patrzeć, oceniać, komentować i podejmować decyzje. Po przebyciu swej długiej, zataczającej jakby krąg, drogi, Doświadczyński wraca do miejsca, z którego wyruszył, ale całkowicie zmieniony i przekształcony.

Wyruszał młodzieniec odznaczający się sarmacką samowolą i indywidualizmem, dążący jedynie do spełnienia własnych pragnień, osiągnięcia przyjemności i zaspokojenia ambicji, które wznicało w nim zetknięcie z obcymi wzorami kulturowymi. Wrócił człowiek przekonany o konieczności działania w interesie społecznym. „W przeciągu lat dziesięciu dworak w Warszawie, w Paryżu galant, oracz w Nipu, niewolnik Potozy, szalony w Sewilli – zostałem w Szuminie filozofem” – mówił o sobie. Próba udziału w życiu publicznym w kraju, gdzie pozornie „pod hasłami rzeczypospolitej panuje wolność i równość” (a więc wartości bliskie utopii nipuańskiej), prowadzi jednak do zakwestionowania postawy

proponowanej przez ostatniego mentora margrabię de Vennes. Doświadczyński uznał, że działając na publicznej scenie nie zdoła zrealizować swych wyobrażeń o obywatelskiej użyteczności. Powrócił więc do małej społeczności swego dworu i tu oddał się – podobnie jak wolterowski Kandyd – pracy na własnym polu.

Probelmatyka, budowa, cechy konstrukcyjne utworu, a przede wszystkim obiektywizujący dystans narratora wobec przedstawionych wydarzeń, a nawet elementy ironii czy parodii zbliżają utwór Krasickiego do powiastki filozoficznej. Doświadczyński, podobnie jak Kandyd, odbywał podróż przez różne światy i sprawdzał w praktyce różne koncepcje i modele zachowań. Jednak – mimo tych analogii – bohater Krasickiego różni się od Kandyda w sprawie bardzo istotnej. Mimo wielu doświadczeń, a nawet rozczarowań życiem zachowuje on spokój i autentyczną równowagę duchową, która wynika z wiary w sensowność uczciwego spełniania elementarnych obowiązków. „Uprawianie własnego ogródka” nie jest dla Doświadczyńskiego koniecznością powodowaną goryczą doznanych zawodów, poczuciem klęski czy beznadziejności. Jest to raczej wybór wynikający z wiary w sens takich właśnie zatrudnień. Jako najważniejszą zdobycz wyniesioną z życia uznał on umiejętność mądrego kompromisu między ideałem a rzeczywistością. Ostatnia podróż Doświadczyńskiego przynosi mu również pomyślność w życiu osobistym. Bohater kończy relację o własnych losach nie w poczuciu klęski czy rezygnacji, ale w atmosferze satysfakcji i zadowolenia.

Jego wędrówka w czasie i przestrzeni, poprzez doświadczenia różnych wzorców kulturowych i modeli życia kończy się powrotem do miejsca rodzinnego, z którego wyruszył w drogę. Jest to swoisty „powrót do źródeł”, tyle że owym źródłem dającym poczucie stabilności i zakorzenienia w bycie staje się wiejski świat swojskości i rodzimości. Nie jest to rustykalna Arkadia rozkosznej natury kontemplowanej w poczuciu bez troski. „Życie wiejskie dlatego jest miłe, iż nadaje chęć do gospodarstwa; tego obowiązki rozciągają się do wszystkich czasów, a chęć zysków złączona z niewinną a coraz nową zabawą nie daje się rozpostrzeć tęskności (...)” – stwierdził Doświadczyński budujący z poczuciem umiaru własne zadowolenie na uszczęśliwianiu podobnych sobie. Wzorzec wiejskiego życia, w którym można połączyć interes własny z potrzebami innych, tradycję z nowoczesnością, cnotę ze szczęściem pozostał jako jedyna ostoja, umożliwiająca osiągnięcie harmonii osobowości. Doświadczyński nauczył się sprawiedliwie rozróżnić i ocenić to, co w rodzimym modelu szlacheckiego życia jest wartością, a co błędem. Uznał jednak, że tylko trwanie we własnym świecie i wypełnianie najprostszych obowiązków wynikających z własnego stanu jest jedyną szansą zachowania społecznej i osobowej tożsamości.

W podróży, którą Mikołaj Doświadczyński odbywał w czasie i przestrzeni przejawia się jeszcze jeden wątek – podróży po obszarach piśmiennictwa. Poprzez mowę narratora przebija głos autorski, który sytuuje utwór w panoramie literatury. Już pierwsze zdanie odsyła do dwu możliwych odmian wypowiedzi



autobiograficznej: spowiedź i autopochwała. Narrator dystansuje się wobec obu tych sposobów autoprezentacji „ja”. Nie zamierza on negować czy gwałtownie oskarżać rodzimej tradycji, w której wyrósł, ani chwalić wszystkiego, co nowe, co przynosi odmienne wzorce zachowań. Autor kreuje pierwszoosobowego narratora, który umie zachować dystans zarówno wobec siebie, własnego środowiska, jak i własnych doświadczeń na obszarach poznawanych przez siebie kultur. Jednak stałym punktem odniesienia w jego narracji są różne typy wypowiedzi literackich, a szczególnie powieści europejskiej. Dystansując się poprzez elementy stylizacji i parodii wobec barokowego i czułego romansu, Krasicki świadomie wybierał i tworzył, po raz pierwszy w literaturze polskiej, wzorzec powieści osadzonej we współczesności, zakorzenionej w konkretnym świecie „tu i teraz”, ale zarazem wypełnionej refleksją o człowieku, jego powinnościach i możliwościach, jego pragnieniach i ograniczeniach, ideałach i rzeczywistości.

Powieść Krasickiego była ważnym wydarzeniem w życiu literackim lat siedemdziesiątych XVIII wieku. Zaproponowany model gatunku wydał się atrakcyjny innym pisarzom, którzy podjęli próbę jego naśladowania. Już współcześni krytycy, doceniając znaczenie utworu Krasickiego, mówili o „potomstwie Doświadczyńskiego”, do którego zaliczano przede wszystkim utwory Michała Dymitra Krajewskiego. Jako pierwsza nowożytna powieść polska *Doświadczyński* ukazał drogę i możliwości rozwoju tego gatunku w piśmiennictwie polskim. Utwór ten zyskał zainteresowanie również za granicą. Już w roku 1776 został przetłumaczony na język niemiecki, a w 1818 ukazał się w Paryżu w wersji francuskiej. W roku 1951 *Doświadczyński* został opublikowany w wydaniu zbiorowym dzieł Krasickiego po rosyjsku.

## Przypis

<sup>1</sup> Nie przywołujemy tu obszernej literatury przedmiotu na temat powieści oświeceniowej oraz utworu Krasickiego. Spośród tej literatury wymienić jednak trzeba Wstęp M. Klimowicza do edycji: I. Krasicki, *Mikołaja Doświadczyńskiego przypadki*, Wrocław 1973 (i wyd. nast.) Biblioteka Narodowa s I, nr 41, do którego niniejszy szkic nawiązuje aprobatywnie i polemicznie.